

WIERZĘ W DUCHA ŚWIĘTEGO

Wykład 12

Ks. Mirosław Łanoszka

Odkrywając tajemnicę Ducha Świętego w psalmach

ŻYCIE ZNISZCZONE GRZEchem MOŻE ZOSTAĆ ODNOWIONE PRZEZ DUCHA BOŻEGO PSALM 51

Z dotychczasowych wykładów wiemy, że Stary Testament odgrywa ważną rolę w ukazywaniu procesu stopniowego objawiania się Ducha Świętego na kartach Biblii. Tym razem w odkrywaniu obecności i działania Ducha Świętego pomoże nam Księga Psalmów. Przedmiotem dzisiejszej refleksji jest Psalm 51. Jaki zatem aspekt aktywności Ducha Bożego można odkryć w tym starotestamentowym tekście?

Jak to zostało już wspomniane, proces stopniowego objawiania się Ducha Świętego w historii zbawienia zaczyna się w Starym Testamencie, który przygotowuje na przyjęcie objawionej i wyraźnie sformułowanej prawdy o Duchu Świętym w Nowym Testamencie. Zbiór biblijnych psalmów, który obejmuje niemal tysiąc lat historii Izraela, będąc swoistym streszczeniem całej Biblii, pogłębia istotnie myśli zawarte w tekstach Starego Testamentu. Prawdziwym centrum Księgi Psalmów jest Bóg przymierza, który objawiając się w tych natchnionych pieśniach Izraela zaprasza człowieka do dialogu, umożliwiając mu spełnienie swoich najgłębszych pragnień. Psalmista wchodząc w ten modlitewny dialog mówi o Bogu, któremu zawierzył. Człowiek Biblii w pełni realizuje swoje życie pozostając w blisko Boga, za którym tęskni, pragnąc zawsze przebywać w Jego zbawczej obecności. Psalmiści mówią także o rzeczywistość grzechu, który wybrany przez człowieka prowadzi do tragedii rozdarcia życiodajnej więzi pomiędzy Bogiem a Jego wiernym. Ponieważ konsekwencja odejścia od Boga żywego ma destrukcyjny charakter dla ludzkiego życia, dlatego też w psalmach została ukazana postawa człowieka, który powierza smutną rzeczywistość grzechu niezmiernemu miłosierdziu Boga. Aby wyblagać ocalenie grzeszników Izrael wchodzi na drogę pokuty, odwołując się do Boga, który jako jedyny może oczyścić go z wszelkiej winy. Przykładem takiego pokutnego tekstu, w którym dominuje prośba o oczyszczenie z grzechu jest Psalm 51. Pokorna prośba o przebaczenie, jaką zanoszą psalmista do Boga urzeczywistnia się pod wpływem „ducha Bożego”, który sam dokonuje oczyszczenia ludzkiego serca.

Możemy zatem powiedzieć, że przed nami wyjątkowy tekst, który mówi o prawdziwym poczuciu grzechu i jego niszczącej mocy oraz prawdziwej i szczerzej prośbie o przebaczenie, zwróconej do prawdziwego, żywego Boga.

Modlący się psalmista niczego nie udaje. Psalm 51 należy do grupy siedmiu psalmów pokutnych (Ps 6; 32; 38; 102; 130; 143). Tradycja żydowska przypisywała tę pokutną modlitwę królowi Dawidowi, który po grzechu cudzołóstwa z Batszebą, żoną Uriasza Chetyty, błagał Boga o miłosierdzie (2Sm 11-12). Potwierdzeniem tego przekonania jest treść tytułu psalmu, zamieszczonego w dwóch pierwszych wersach: „Dyrygentowi. Psalm Dawida, gdy przyszedł do niego prorok Natan po jego wejściu do Batszeby” (ww. 1-2). Łagodne określenie grzechu Dawid, ujęte jako „pójście do Batszeby” (użyty w tekście hebrajski czasownik *bô*), posłużyło ukazaniu teologicznej prawdy, że zaraz po tym „grzesznym wejściu” Dawida również „weszło” (ten sam hebrajski czasownik *bô*), wypowiedziane ustami proroka Natana, słowo Boże, dokonując osądu królewskiego występku (2Sm 12). W tej sytuacji Dawid natychmiast uznał swój grzech przed Bogiem, błagając o miłosierdzie. Pomimo utrwalonego w tradycji przekonania o Dawidowym autorstwie tego pokutnego tekstu, egzegeci wskazują, że Psalm 51 prawdopodobnie powstał u schyłku VI w. przed Chr., po powrocie Izraela z niewoli babilońskiej, kiedy to tworzone wiele błagalnych modlitw. Dla człowieka wierzącego ważny jest sam tekst tej wyjątkowej modlitwy, która pomaga złożyć przed Bogiem popełnione grzechy.

W jaki zatem sposób grzesznik zwraca się do Boga, który jako jedyny może zażegnać śmiertelne zagrożenie, jakie stanowi dla człowieka jego grzech?

Psalmista doświadczywszy grzechu głęboko odczuwa potrzebę nawrócenia, dlatego woła o Boże zmiłowanie: „Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskawości Twojej, w ogromie Twojego miłosierdzia zgładź nieprawość moją. Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego” (ww. 3-4). Natchniony autor rzeczywistość grzechu, prowadzącego do zerwania osobistej relacji z Bogiem, kontrastuje z dziełem Bożego przebaczenia. Prosząc o Boże „zmiłowanie” psalmista najpierw posługuje się hebrajskim czasownikiem *hānan*, którego słynny łaciński przekład brzmi *miserere*, tłumaczone zwykle przez „zmiłuj się”. W ten sposób, od samego początku zostaje wskazana prawda, że tylko pełna miłości litość Boga potrafi skutecznie podnieść człowieka z jego największej nędzy, jaką jest grzech. Następne odwołanie do Bożej „łaskawości” (hebr. *hesed*) wyraża postawę wiernej miłości Boga, dzięki której dokonuje się odnowienie relacji między Bogiem i człowiekiem. Wreszcie psalmista używa w odniesieniu do Boga hebrajskiego terminu *rahāmîm*, który przywołuje ideę matczynego łona. Chce on w ten sposób powiedzieć, że Boże przywiązanie do człowieka przewyższa nawet wpisany w naturę matki instynkt miłości wobec swego dziecka (Iz 49,15). Podsumowując można powiedzieć, że początkowe wersety Psalmu 51 kładą nacisk na prawdę o Bożym miłosierdziu i miłości, które są źródłem przebaczenia ludzkiego grzechu.

Prorok Natan wzbudził w sercu Dawida głębokie poczucie winy za wyrządzone zło, by król uznał i znienawidził grzech, którego się dopuścił. Czy psalmista także przyznaje się do popełnionego grzechu?

Po modlitwie o zbawczą dobroć Boga psalmista wyznaje swoje winy, dzięki czemu właśnie wchodzi w doświadczenie wiary, które pozwala mu zrozumieć, że zerwał więź z Bogiem: „Uznaję bowiem moją nieprawość, a grzech mój jest zawsze przede mną” (w. 5). Tylko szczerze wyznanie popełnionych grzechów pozwala Bogu wejść w zniszczoną ludzką duszę i odbudować ją. Psalmista przestrzega, że grzech niewyznany Bogu staje się najgorszym wewnętrznym wrogiem człowieka, który zawsze z nim chodzi, żyje w nim, trzymając go nieustannie w swoich szponach. Ponieważ grzech nigdy nie jest sprawą czysto osobistą, ale jest aktem skierowanym przeciwko Bogu, dlatego też psalmista wyznaje Bogu: „Przeciwko Tobie samemu zgrzeszyłem i dopuściłem się tego, co za złe uznajesz,

ale Ty będziesz sprawiedliwy w swym wyroku i bezstronny w swoim sądzeniu” (w. 6). Chociaż grzesznik uznaje prawo Boga do wymierzenia mu zasłużonej kary, to jednocześnie wierzy, że sprawiedliwy Bóg jest wobec skruszonego serca zbawicielem. Psalmista jest w pełni świadomy, że jest człowiekiem, który obrażał Boga grzechem w jakiś sposób: „Bo urodziłem się jako grzesznik i od poczęcia nieprawość ciąży na mnie” (w. 7). Przytoczone słowa wskazują na skłonność do grzechu, jaka towarzyszy człowiekowi od początku życia. Konsekwencją szczerego wyznania grzechów przed Bogiem jest obdarowanie człowieka mądrością, która jest Bożą mocą zdolną przekształcać skruszone serce: „Oto miłujesz prawdę ukrytą, naucz mnie tajników mądrości!” (w. 8). To właśnie szczeremu i skruszonemu człowiekowi Bóg ofiarowuje swoją mądrość, która staje się dla niego źródłem życia i sprawiedliwości.

Dlaczego psalmista tak często wyznaje: „zgrzeszyłem”?

Psalmista wie, że odpowiedzialność za skutki grzechu spada wyłącznie na grzesznika, stąd też jego nieustanne wyznanie – „zgrzeszyłem” – jest niczym innym, jak wołaniem do Boga, by oczyścił źródła nieszczęścia, zawinionego zresztą przez człowieka. Autor psalmu nalega, by Bóg go oczyścił, gdyż jest to konieczny etap drogi wiodącej do odnowienia ludzkiego wnętrza: „Pokrop mnie hizopem, abym stał się czysty, obmyj mnie, bym nad śnieg był bielszy” (w. 9). Hizop to roślina, prawdopodobnie majeranek syryjski, wykorzystywana w rytualnych pokropieniach, między innymi w rycie pokropienia krwią w przypadku oczyszczenia z trądu (Kpł 14,4.6). Użyta w tym wersecie metafora śniegu przywodzi na myśl znany tekst z Księgi Izajasza: „Choćby wasze grzechy były jak szkarłat – nad śnieg wybieleją” (Iz 1,18). Świadomość doznanego przebaczenia sprawia, że wewnątrz człowieka przepełnia ogromna radość: „Daj mi usłyszeć radość i wesele, a ożyją kości poniżone” (w. 10). Następnie psalmista prosi Boga: „Odwróć oblicze od grzechów moich i zgładź wszystkie moje nieprawości” (w. 11). Wyraża w ten sposób przekonanie, że kiedy tylko Bóg odwróci oblicze od popełnionych przez niego grzechów natychmiast zostaną one unicestwione. Natchniony autor wierzy, że Bóg jest daleki od grzechu, natomiast dopuszcza pragnącego nawrócić się grzesznika blisko siebie. Psalmista jednak zdaje sobie sprawę, że pełna radość płynie nie tylko z faktu zmazania wszystkich grzechów, ale także z wewnętrznej odnowy, do której człowiek sam z siebie nie jest zdolny. Stąd też grzesznik, któremu przebaczone oczekuje teraz od Boga nowego życia w duchu, o czym mówi dalsza część Psalmu 51.

Można zatem powiedzieć, że nawrócenie i przebaczenie jest w pewnym sensie początkiem nowej epoki w życiu pokutującego człowieka.

Skruszony grzesznik prosi Boga o wewnętrzną odnowę, bez której nie może istnieć: „Stwórz we mnie czyste serce, Boże, i ducha mocnego odnów w moim wnętrzu. Nie odrzucaj mnie od Twojego oblicza i nie odbieraj mi Twego ducha świętego. Daj mi się cieszyć Twoim zbawieniem i umocnij mnie duchem ochoczym” (Ps 51,12-14). Na wielki przełom, jaki dokonuje się w pokutującym człowieku wskazuje prośba o stworzenie „czystego serca”. Psalmista jest świadom, że tylko Bóg może powołać do istnienia, czyli stworzyć (hebr. *bārā*), zupełnie nową rzeczywistość (Rdz 1,1; Wj 34,10; Iz 48,7; 65,17; Jr 31,21-22). „Czyste serce” oznacza wolną od wszelkiego skażenia ludzką wolę całkowitego podporządkowania się woli samego Boga. Dzięki Bożemu usprawiedliwieniu grzesznik otrzymuje odnowione wnętrze, które pozwala nadać wszystkim wymiarom jego życia właściwy kierunek.

Trzeba jednak zauważyć, że początek stworzenia nowego człowieka wypełnia intensywne wołanie o Ducha Bożego. Jakie zatem treści zostały zawarte w sformułowaniach, w których psalmista prosi Boga o „ducha”?

Na początku warto zwrócić uwagę, że przytoczony powyżej trzynasty werset Psalmu 51 jest jedynym miejscem w Psalterzu oraz jednym z dwóch tekstów Biblii hebrajskiej (Iz 63,10), w którym znajduje

się sformułowanie: „Boży duch świętości” (hebr. *rû^{ah} gods^ekā* – dosłownie „duch świętości Twojej”). Określenie „Boży duch święty” (w. 13) posiada w omawianym fragmencie (ww. 12-14) dwa synonimiczne zwroty, które przybliżają jego rozumienie. Pierwszy z nich to „duch mocy” (hebr. *rû^{ah} nākōn*), wskazujący na odnawiające działanie Boga, które powinno stworzyć w słabym, niestałym i godzącym się na kompromisy człowieku mocne sumienie oraz silną wolę przyłgnięcia do Boga i Jego prawa. Drugi zwrot, który brzmi: „duch gotowości do pełnienia woli Bożej” (hebr. *rû^{ah} n^e dîbā(h)* – dosłownie „duch posłuszeństwa” lub „duch szczodrości w trudnych rzeczach”) wskazuje w człowieku na wewnętrzną przyczynę nowego dynamizmu, podstawę nowego życia duchowego, które znamionuje wyjątkowa hojność, przeciwstawiająca się życiowemu minimalizmowi. Jest więc we wnętrzu człowieka wołającego o ratunek „moc życiowa” Boga, która prowadzi go do świętości, a jest nią sam „duch świętości”. Można zatem powiedzieć, że sformułowanie – „Boży duch świętości” – oznacza przede wszystkim samą istotę Boga, którą jest świętość, a także Boży dar dla człowieka, który uzdalnia go poprzez uczestnictwo w tej „Bożej mocy” do wiernego trwania przy Bogu. Tylko „Boży duch” może uzdolnić człowieka do życia w świętości. Ponieważ posiadanie „Bożego ducha świętego” wskazuje na obecność samego Boga w ludzkim wnętrzu, stąd też utrata przynoszącego prawdziwe życie Bożego przebywania w człowieku byłaby prawdziwym nieszczęściem. Psalmista jest świadom, że obecność w jego sercu „Bożego ducha” pozwala mu być wobec Boga „twarzą w twarz”, dzięki czemu czerpie od Boga siłę, która kieruje jego postępowaniem. Stąd też zrozumiała jest jego troska, wyrażona w prośbie: „Nie odrzucaj mnie od swojego oblicza i nie odbieraj mi Twego ducha świętego” (w. 13). Tak więc uczucie radości jest konsekwencją odnowionego życia. Nowe, czyste serce oraz doświadczenie uświęcającego działania „Bożego ducha” nadaje wołaniu psalmisty o przywrócenie radości najgłębszy sens: „Daj mi się cieszyć Twoim zbawieniem i umocnij mnie duchem ochoczym” (w. 14).

A czy przeżywana radość z radykalnej przemiany, jakiej doświadcza psalmista skłania go do otwarcia się na drugiego grzesznika?

Psalmista doświadczywszy miłosiernej miłości Boga pragnie, by dar Bożego przebaczenia mogli otrzymać wszyscy grzesznicy: „Pouczę nieprawych o Twoich drogach i wrócą do Ciebie grzesznicy” (w. 15). Gotowość do współpracy z Bogiem w nawracaniu grzeszników jest owocem wewnętrznego procesu, jaki zachodzi w sercu, któremu zostały przebaczone grzechy. Tylko grzesznik, który odnalazł drogę Boga może wskazać ją człowiekowi zmagającemu się z pokusami lub podążającemu drogą grzechu. Radość płynąca z nawrócenia i misjonarskie zaangażowanie w walce o nawracanie do Boga grzeszników budzi w psalmiście „Boży duch”, który działa w jego wnętrzu. Zanim psalmista otworzy usta, by uwielbiać Boga za przebaczenie jeszcze raz prosi o wyzwolenie od swego grzechu, by mógł razem z całą wspólnotą wiernych uczestniczyć w akcie wielbienia Boga: „Wzbaw mnie od krwi, o Boże, Boże mój Zbawco, a język mój wyśpiewa Twoją sprawiedliwość. Panie otwórz wargi moje, a usta moje będą głosić Twoją chwałę” (ww. 16-17). Przywołany symbol krwi może wskazywać na śmierć, której psalmista pragnie uniknąć, gdyż porzucony stan grzechu i szczere nawrócenie właśnie doprowadziły go do nowego życia, które teraz przepełnia pragnienie wielbienia Boga. Natchniony autor chce wychwalać Bożą sprawiedliwość, dzięki której każdy grzesznik może doświadczyć zbawczej pomocy Boga. Psalmista jest przekonany, że prawdziwą ofiarą, zyskującą Bożą aprobatę, jest „duch skruszony” grzesznego człowieka, który pod wpływem „Bożego ducha” pokornie prosi Boga o przebaczenie: „Bo nie pragniesz bym Ci składał ofiary, ani nie masz upodobania w całopaleniach. Ofiarą dla Boga jest duch skruszony i unizonym sercem Bóg nie pogardzi” (ww. 18-19). Skruszone serce podkreśla prymat ludzkiego sumienia i życia w świecie. Taka wewnętrzna postawa powinna znamionować również każdego uczestnika kultu, ponieważ najmiłą ofiarą Bogu jest nade wszystko skruszone serce i skruszony duch (Iz 57,15). To właśnie dzięki skrusze i pokornej prośbie o przebaczenie Bóg pozostawia człowiekowi swego ożywiającego ducha, który poprzez oczyszczenie serca odnawia ludzkie życie.

Gdzie zatem cieszący się ze swego nawrócenia psalmista pragnie wielbić Boga za dokonane dzieło wewnętrznej odnowy?

Psalm 51 kończy modlitwa o odbudowę Jerozolimy: „W Twojej dobroci okaż łaskę Syjonowi, aby odbudowano mury Jeruzalem. Wtedy przyjmiesz należne ofiary, dary i całopalenia, wtedy będą składać cielce na Twoim ołtarzu” (wv. 20-21). Przytoczone wersety zostały dodane już po powrocie Izraelitów z wygnania babilońskiego (VI w. przed Chr.), gdzie grzeszne serce wybranego narodu, dzięki pokucie (Iz 40,2), stało się „skruszone” (Ps 51,19). To właśnie wewnętrzna odnowa Izrael czyni go dysponowanym do wzniesienia na nowo świątyni oraz świętego miasta. Wzmianka o odbudowie murów Jerozolimy, nawiązująca do działalności wysokiego urzędnika na dworze perskim o imieniu Nehemiasz (Ne 2,17-20), symbolizuje znak Bożego przebaczenia. Przytoczone ostatnie dwa wersety omawianego psalmu przekształcają pokutną modlitwę jednostki, jaką jest Psalm 51, w liturgię pokutną całego ludu Bożego, który błaga Boga o przebaczenie. Bóg wysłuchuje tego błagania, dokonując wyzwolenia z niewoli grzechu każdego, kto staje przed Nim ze skruszonym duchem, a więc w postawie żalu za grzechy oraz z wolą szczerego nawrócenia. Wówczas, nawet zniszczone grzechem życie może zostać odnowione mocą działającego w ludzkim sercu „Bożego ducha”. Psalm 51, mówiąc o grzechu i miłosierdziu, o winie i przebaczeniu, wpisuje się w proces stopniowego objawiania się Ducha Świętego, który właśnie ożywia swoją mocą skruszone serce każdego grzesznika. Przebaczenie bowiem nie jest znakiem słabości Boga, ale zwycięstwem miłości, która jest silniejsza niż grzech.

Pytanie: Co w świetle Psalmu 51 jest warunkiem Bożego przebaczenia człowiekowi oraz odnowienia jego wnętrza?